

Ukraina wychodzi z kryzysu i staje się coraz bardziej atrakcyjnym
rynkiem

**Z Jackiem Piechotą, prezesem Polsko-Ukraińskiej Izby
Gospodarczej rozmawia Ryszard Żabiński.**



**Jaka jest skala działania Polsko - Ukraińskiej Izby
Gospodarczej, ilu zrzeszacie członków, jakiego
rodzaju są to firmy?**

Nasza Izba obchodzi w tym roku dwudziestopięciolecie działalności. Skupiamy obecnie

Ukraina wychodzi z kryzysu i staje się coraz bardziej atrakcyjnym
rynkiem

ponad dwieście polskich i ukraińskich firm. Jesteśmy bezsprzecznie najaktywniejszą organizacją przedsiębiorców, wspierającą ich działania na obu rynkach. Główne ośrodki naszego działania, to centra w Warszawie i w Kijowie. W polskich i ukraińskich regionach działa już 14 przedstawicielstw izby prowadzonych przez nasze firmy członkowskie lub zaprzyjaźnione organizacje. Do izby należą firmy o różnorodnym profilu działalności – od produkcyjnych gigantów jak Barlinek, Cersanit, Fakro, Nowy Styl, Zakłady Magnezytowe Ropczyce ... aż po małe agencje zatrudnienia. Od światowych gigantów po małe firmy, działające na pograniczu. Od wielkich kancelarii prawnych i firm consultingowych po prowadzących działalność doradców...

W jaki sposób Izba ułatwia polskim przedsiębiorcom rozwijanie kontaktów gospodarczych z Ukrainą, wchodzenie na tamtejszy rynek?

Jak mówią sami Ukraińcy: „kryszu niet – biznesa niet”. I taki skutecznie działający parasol po ukraińskiej stronie tworzymy. Mamy dobre relacje z administracją rządową i administracjami obwodowymi, uczestniczymy w pracach międzyrządowej komisji ds. współpracy gospodarczej, organizujemy wiele konferencji z udziałem przedstawicieli ukraińskich instytucji – wszystko to służy budowaniu pozycji izby jako skutecznego reprezentanta interesów polskich przedsiębiorców. Ściśle współpracujemy w tym zakresie z naszym radcą handlowym w Kijowie, który wraz z całym zespołem Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji naszej Ambasady prowadzi tam doskonałą działalność. Nie bez znaczenia jest też fakt, że na czele izby z ukraińskiej strony stoi mój przyjaciel – Oleksandr Shlapak, w moich czasach minister gospodarki, w poprzednim rządzie premiera Jaceniuka, minister finansów Ukrainy. Jako izba realizujemy dla przedsiębiorców szeroki zakres usług, od misji gospodarczych po merytoryczne konferencje. Szczególną ofertą jest prowadzone przez naszą spółkę Polish Business Center w Kijowie, przedstawicielstwo polskich firm. Wchodzący na ukraiński rynek nie muszą zaczynać od wysokich kosztów administracyjnych, wynajmowania biura i zatrudniania pracownika. Zadania te zlecają izbie

Ukraina wychodzi z kryzysu i staje się coraz bardziej atrakcyjnym rynkiem

i przy niskich kosztach stałych rozpoznają nowy rynek.

Czy rynek ukraiński jest atrakcyjny dla polskich przedsiębiorców, w jakich jego obszarach jest największy potencjał rozwoju?

To w języku chińskim ten sam ideogram oznacza kryzys i nowe możliwości.

Ukraina wychodzi z kryzysu i z tego powodu jest jeszcze bardziej atrakcyjnym rynkiem. To kraj o ogromnych zasobach – i ludzkich i naturalnych. Potrzebujący nowych technologii, ale dzisiaj przede wszystkim naszych doświadczeń we wchodzeniu na rynek Unii Europejskiej. Praktycznie w każdym obszarze istnieje tu ogromny potencjał wzrostu. Szczególnym, budzącym się dzisiaj rynkiem stają się ukraińskie samorządy. Wraz z rozpoczętą reformą następują procesy decentralizacji uprawnień, ale także i źródeł finansowania. Ukraińskie miasta to ośrodki, poszukujące dziś najnowocześniejszych rozwiązań – od informatyki po gospodarkę odpadami. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, zainicjowaliśmy pod patronatem Związku Miast Polskich, nowy projekt – Polsko – Ukraińska Akademia Miast, pomyślana jako centrum kompetencji w szerokim zakresie, dotyczącym gospodarki w mieście.

Jakie są największe problemy związane z rozwojem współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Ukrainą? Jakie działania podejmuje Izba, aby je rozwiązywać?

Problemów oczywiście nie brakuje – ale też i niestety w naszych mediach mamy w dużej mierze wypaczony obraz Ukrainy jako kraju ogarniętego korupcją, w stanie permanentnego kryzysu, w stanie wojny. Korupcja jest, ale rozsądnie prowadząc działalność gospodarczą można korupcyjnych działań uniknąć. Gorzej, gdy raz ulegniemy podszeptom o tzw. optymalizacji podatkowej. Potem stajemy się już zakładnikiem lokalnych układów. Słynny problem zwrotu VAT-u zdaje się, że coraz bardziej dotyka

Ukraina wychodzi z kryzysu i staje się coraz bardziej atrakcyjnym
rynkiem

eksporterów w Polsce, bo Ukraina jakoś zaczyna sobie z tym radzić. I tak można długo o każdym obszarze działalności gospodarczej na tym rynku. O pewnych działaniach w zakresie tworzenia skutecznej ochrony dla polskich firm mówiłem już wcześniej. Generalnie mam jedną radę – zanim zaczniemy tam działać, skorzystajmy z doświadczeń tych, którzy już tam są. Takie warunki do wymiany doświadczeń też staramy się w izbie tworzyć.

Czy nie obawia się Pan, że zniesienie wiz dla Ukraińców w Unii Europejskiej może niekorzystnie wpłynąć na sytuację na rynku pracy w Polsce?

Zdecydowanie może, ale moim zdaniem w zakresie innym niż powszechnie się przewiduje. Zewsząd słyszę obawy przed dalszym zalewem Ukraińców. Tymczasem swoboda poruszania się po Europie, to szansa dla Ukraińców na lepsze poznanie innych rynków pracy – tam wynagrodzenia są wyższe i nikt nie mówi o milionie uchodźców z Ukrainy. Dzisiaj pracujący w Polsce Ukraińcy ratują polską gospodarkę, wszystkie szacunki pokazują wzrastające zapotrzebowanie na siłę roboczą. Tymczasem klimat wokół uchodźców w Polsce i powtarzanie jednym tchem tezy o uchodźcach i migrantach ekonomicznych z Ukrainy niczemu dobremu nie służą. Atmosfera się pogarsza, a nowe możliwości wskazują nowy kierunek. Mieszkam wciąż w Szczecinie i tam moja fundacja ma wiele relacji z niemieckimi partnerami – jeszcze niedawno poszukiwali oni pracowników w Polsce i nie chcieli słyszeć o Ukraińcach. Dzisiaj coraz częściej mówimy o nauczaniu podstaw niemieckiego we Lwowie czy Kijowie...

Został Pan uhonorowany Platynowym Medalem im. Jana Kilińskiego „Za zasługi dla Rzemiosła Polskiego”. Co oznacza dla Pana to wyróżnienie?

Był to dla mnie przeżyty dowód uznania mojego zaangażowania w tworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości kiedyś – w sejmie i w ministerstwie, i dzisiaj – w izbie i w

Ukraina wychodzi z kryzysu i staje się coraz bardziej atrakcyjnym
rynkiem

wielu innych inicjatywach. Dowód uznania dla człowieka, a nie pełnionej przez niego w danym czasie funkcji. Szczególnie miło było mi odebrać to wyróżnienie z rąk mojego wielkiego Przyjaciela Jurka Bartnika – wieloletniego prezesa Związku Rzemiosła Polskiego.

Panie prezesie, a jakie są najbliższe plany?

Jeszcze w lipcu organizujemy dla przedsiębiorców konferencję poświęconą nowej sytuacji na rynku pracy w związku z wprowadzeniem ruchu bezwizowego dla Ukraińców. Od września rozpoczynamy cykl imprez związanych z obchodami XXV- lecia naszej izby. Szczególnym wydarzeniem będzie współorganizowana przez naszą izbę już IX edycja Baltic Business Forum – już dzisiaj zapraszam wszystkich do Świnoujścia, w dniach 20 – 22 września. To forum poświęcone problemom współpracy w regionie ABC – Adriatyk, Bałtyk, Czarne Morze. Tam 21-ego wieczorem organizujemy naszą Galę XXV – lecia.